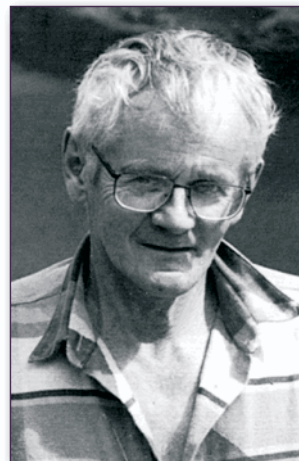


GŁOS SENIORA

claw Świeżyński, Maria, Ola i Jerzy Walowie, Renata Wcisło, Anna Wende-Surmiak, Hanna Wiktorowska, Bogusław, Honorata i Wiktor Wolscy, Piotr Atanasow, Janusz Badura, Wojciech Brański, Ryszard Dmoch, Antoni Gąsiorowski, Marek Grochowski, Leszek Herz z żoną, Toni Janik, Bogdan Jankowski, Marek Konecki, Janusz Konieczniak, Janusz Krukowski, Maciej Krupa, Zbigniew Kubień, Aleksander Kwiatkowski, Piotr Lutyński, Alek Lwow, Leszek Łącki, Tomasz Łubieński, Marek Maluda, Andrzej Manda, Jan Mostowski, Tamotsu Nakamura, Andrzej Nowacki, Josep Paytubi (SGIM), Marek Pokszan, Maciej Popko, Mieczysław Rożek, Franci Savenc, Tadeusz Solicki, Ryszard Szafirski, Wojciech Święcicki, Ashok Tivary z Indii, Jan Weigel, Jacek Wiltosiński, Bohdan Witwicki. Trudno wymienić wszystkich, wszystkim jednak z serca dziękujemy za życzliwą pamięć i wzajemnie składamy jak najlepsze życzenia: zdrowia, pomyślności i szerokiej obecności gór w planach na najbliższych 12 miesięcy.

SILVA RERUM

● Brytyjski Alpine Club wysłał na Antarktydę małą wyprawę, która zdobyła 6 dziewiczych szczytów o wysokości do 2415 m. Zespół przerzucał się z miejsca na miejsce, mapy w rejonie działania okazały się mało precyzyjne – błędy w ocenach wysokości sięgały 1000 m. Wyprawę kierował Phil Wickens. ● W dniach 25–27 października 2010 r. czterej Francuzi wytyczyli przeszło 20-wyciągową drogę pd.-wsch. ścianą bocznego czubka szczytu Lunag I (6895 m) przy granicy Nepalu z Tybetem. Do bazy wrócili 22 zjazdami. Atak poprzedzili przejściem 900-metrowej pn. ściany Jobo Lecoultre, też bez osiągnięcia głównego szczytu (6478 m). ● 29 września na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy obroniona została praca magisterska pt. „Klub Wysokogórski w Toruniu 1924–2010”. Autorką jest Katarzyna Dembna. (*Tadeusz Łaukajtyś*) ● 8 grudnia zmarł nasz kolega i przyjaciel, Benon Czechowski, taternik i alpinista, zapalony turysta i wodniak, miłośnik Karpat Wschodnich. Przez wiele lat był działaczem KW, PZA i PKG, m.in. współinicjatorem i uczestnikiem wyprawy na Noszak zimą 1972–73. Zgromadził duży księgozbiór alpinistyczny, a także imponującą kolekcję znaczków górskich. Miał 68 lat. ● 11 grudnia w Ursusie odbył się pogrzeb zmarłego 9 września w Kanadzie 78-letniego prof. Andrzeja Chodorowskiego, współzałożyciela i pierwszego prezesa Speleoklubu Warszawskiego. Był znanym w świecie nauki hydrobiologiem, profesorem uniwersytetu w Montrealu. W swych młodszych latach dużo pracy włożył w penetrację jaskiń tatrzańskich, szczególnie Jaskini Miętusiej. Zmarł nagle podczas podróży do Nowej Funlandii. (pza.org.pl) ● Zeskanowane roczniki 1969–2008 najstarszego pisma górskiego świata, angielskiego „The Alpine Journal”, są dostępne on-line, natomiast do roczników 1859–1968 można dotrzeć pobierając je w 4 partiach jako PDF. Adres: www.alpinejournal.org.uk ● W czasopiśmie Instytutu Turystyki i Rekreacji AWF w Krakowie „Folia Turistica” 19 2008 s. 155–186 ukazała się praca Marka Czyża pt. „Twórczość literacka o tematyce górskiej Jana Alfreda Szczepańskiego »Jaszczka« (1902–1991)”. ● Zdobywca Rakaposhi w r. 1958, Mike Banks, gdy miał lat 77 wspiął się na trudny obelisk skalny Old Man of Hoy. Dziś ma 87 lat i zaawansowaną chorobę alzheimera. Nie ma rodziny, nie poznaje przyjaciół, po zgonie żony pozostał sam jeden. ● 22 grudnia prezydent Słowenii Danilo Türk udekorował Złotym Orderem Zasługi dwóch wybitnych alpinistów ze schyłku minionego wieku, Silva Karo i Franca Kneza. Obaj razem przeszli 7000 dróg a Franček ma w dorobku 729 pierwszych wejść. ● Servei General d'Informació de Muntanya wydało poprawioną wersję mapy „Tirich Mir 1:70 000 (Hindu Kush)”. Do arkusza dodano panoramiczny widok masywu od północy – z Istor-o-Nalem z lewej strony. Autorem całości jest Jerzy Wala. ● Prestiżowy Fundusz im. Mugsy Stumpa przyznał siedmiu zespołom dotacje (granty) na działalność wspinaczkową w r. 2011. Trzy wyróżnione projekty dotyczą szczytów w Karakorum (K7, Ogre II, Pumari Chhish), pozostałe gór w Kanadzie, na Alasce, w Kirgistanie. Warunkiem otrzymania Mugsy Stump Award jest duża skala projektu i czysty styl alpejski przy jego realizacji. Zespoły są dwu- i trzyosobowe a Mike Libecky planuje wspinaczkę solo.



Andrzej Pietsch

ANDRZEJ PIETSCH 1932–2010

Był jedną z czołowych indywidualności powojennej polskiej grafiki, w taternictwie zaś – jednym z największych talentów. Urodził się 13 sierpnia 1932 r. w Krakowie, szereg lat mieszkał w Wieliczce. Studia odbył na Wydziale Grafiki ASP w Krakowie, dyplom otrzymał w r. 1958 w pracowni prof. Mieczysława Wejmana. Jego sportowym hobby było taternictwo, do którego trafił jako uczeń Liceum Sztuk Plastycznych. Pierwsze nietrudne wspinaczki (grań Świnicy, Cubryna) odbył w sierpniu 1949 r. z Mieczysławem Babińskim i jego żoną. W lipcu 1950 r. wspiął się już regularnie a liną wiazali się z nim m.in. Tadeusz Nowicki, Teresa Hildt, Zenon Węgrzynowicz, Jerzy Lechowski. W dniach 19–21 lipca 1950 r. przeszedł wraz z Lechowskim grań Doliny Rybiego Potoku, z Teresą Hildt wspiął się dnem „Żabiego Jaru (Kanionu)”. Członkiem KW stał się z dniem 22 października 1950 r., popierany przez Jana Słupskiego i Węgrzynowicza, równo rok później został członkiem zwyczajnym. Lato 1951 przyniosło mu już trudne drogi, m.in. wschodnią ścianę Mnicha, „Wrześniaków” na Zamarłej Turni, częściowo nową drogę na Zadni Granat z Dolinki Buczynowej (26 VIII), a na końcu sezonu – z Tadeuszem Strumiłą – piękny i do dziś popularny „kant” Zamarłej Turni (19 IX). Tadek opisał to przejście w „Oscypku” 1 (1951) w opowiadaniu „Kant” („Piczuś ma pętle z deseczkami, ja – jak zwykle – bez”). 2 stycznia i 14 kwietnia 1952 zanotował dwa pierwsze wejścia zimowe w Koszystej i Miedzianem. W kwietniu w 2 dni przeszedł śnieżną grań od Żółtej Turni po Kościelec – z Teresą Hildt, Anną Kuralówną, Karolem Filkiem i Markiem Stefańskim. W lipcu 1952 wspiął się z Jerzym Sawickim (m.in. nowe warianty na ścianie Niebieskiej Turni). Ciesząc się opinią kota skalnego, uczestniczył w kluczowych dokonaniach tamtych lat. Przypomnijmy kilka z nich: 12–13 IV 1953 I wejście zimowe wsch. ścianą Mięguszwieckiego Szczytu (ze Stanisławem Worwą i Andrzejem Wilczkowskim); 5 i 7 X 1955 wsch. ściana Mnicha „Wariantem R” (z Janem Długoszem); 6 i 7 I 1956 I przejście zimowe filara Cubryny drogą Vogla z Długoszem, Romanem Śledziwskim i Jackiem Żukowskim. 28–31 III 1956 z Długoszem I kompletne przejście zimowe tzw. filara Mięguszwieckiego (łącznie z wcześniej ominiętą zimą kopułą szczytową); 6–8 III 1957 I wejście zimowe środkiem ściany Kazalnicy, drogą Łapińskiego (z Długoszem, Czesławem Momatiukiem i Marianem Własińskim). Równolegle, choć z przesunięciem o kilka lat, wspięła się jego młodsza siostra Ewa.

Wobec efektownych dokonań sportowych, na drugi plan schodziło zaangażowanie organizacyjne Andrzeja, m.in. w roli członka Prezydium Komisji Taternictwa ZG PTTK i łącznika między niezbyt kompetentnym zarządem a klubowymi „dołami”. W Komisji był zastępcą sekretarza a od połowy listopada 1953 r. wpływowym sekretarzem. Warta uwagi jest też jego praca szkoleniowa w skałkach i w Tatrach – rozpoczął ją w r. 1951 i szybko dorobił się tytułów instruktora i starszego instruktora. Latem 1957 r. wyjechał w Alpy i w dniach 31 VII – 4 VIII uczestniczył w II przejściu granicy Peuterey, trudniejszym wariantem od Col des Chasseurs przez Aiguille Noire (z Lechosławem

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauzyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef@nyka.home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/g201012.pdf>; ostatnie numery są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.

Utrackim, Jerzym Warteresiewiczem i Stanisławem Worwą). Witold H. Paryski przypomniał w WET jego kontrowersyjny artykuł w „Echu Krakowa” pt. „Czy Groński i Żuławski musieli zginąć?” Alpejski wyjazd zakończył jego karierę wspinaczkową. Tak się złożyło, że we wrześniu 1957 r. uczestniczyłem w jego chyba ostatniej próbie poprowadzenia nowej drogi – chodziło o środek dziewiczej wówczas Orlej Ściany nad Doliną Roztoki, z Czesławem Momatiukiem jako trzecim na linie. Spotkaliśmy się wtedy w trójkę w Roztoce w celu omówienia pomysłu „Burzy nad Alpami” – przed wszczęciem starań w wydawnictwach. Do książki tej Andrzej napisał relację pt. „Sto godzin na grani Peuterey” – jeden z lepszych reportaży wspinaczkowych w naszej literaturze.

Skupił się teraz na karierze artystycznej, z którą absorbujące górskie hobby wyraźnie kolidowało. Uprawiał głównie rysunek (tusz, gwasz) i tzw. grafikę warsztatową, zwłaszcza takie techniki, jak akwaforta, akwatinta, cynkografia, wklęsłodruk. Prace chętnie łączył w cykle, jak np. głośne „Aktorki” czy „Podróźni”. Już latem 1958 r. wystawił obrazy w Belgradzie, w 1959 zajął się pracą pedagogiczną w ASP w Krakowie, z późniejszymi okresami zatrudnienia w PWSSP w Poznaniu i filii krakowskiej w Katowicach. Bywał dziekanem wydziałów grafiki, dwukrotnie pełnił funkcję prorektora ASP w Krakowie. Profesorem zwyczajnym został w r. 1986. W latach 1990–1991 wykładał jako visiting professor w Montrealu. Zapraszany za granicę jako juror wystaw i konkursów poznawał najnowsze trendy plastyczne a także czołowych światowych twórców. Jego aktywność artystyczna była imponująca. Zaprezentował przeszło 60 wystaw indywidualnych (1962 i 1965 w Zakopanem), udział w wystawach zbiorowych przekracza setkę. Wybór grafik tatrzańskich pokazał w r. 1973 na zakopiańskiej wystawie krajobrazu górskiego. Jako ilustrator wydawniczy debiutował na łamach „Gór Wysokich” (1955) i „Taternika” (od 1957). Przeżycia górskie nie pozostały bez wpływu na tematykę jego subtelnych i wysmakowanych prac. „Granie”, „doliny”, „głazy”, „zbocza” wciąż wracały jako tytułowe motywy, nierzadko antropomorfizowane, zwykle przetworzone w metaforyczne graficzne symbole i znaki. W zgeometryzowanych „Stawach”, skąpanych w „kolorach lokalnych”, nietrudno rozpoznać Pięćstawy czy Bliskie Jego sercu Morskie Oko z Czarnym Stawem, zdarzały się nawet – jak „Kocioł Świstowy” – wizje wręcz geograficzne. Mieszkał w Krakowie, letni dom zbudował w Gorcach, na ochotnickiej Skałce, której łagodna uroda inspirowała wiele jego dzieł. Był do tego miejsca niezwykle przywiązany. I znowu zbieg okoliczności: polana Skałka nad Jamnem tkwi także w serdecznej pamięci piszącego te słowa jako parotygodniowa baza IV batalionu partyzanckiego I PSP w jesieni 1944 roku – Andrzej o te sprawy często z przejęciem wypytywał. W r. 1999 Muzeum Narodowe w Krakowie i Galeria Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach przygotowały wystawę retrospektywną i wydały okazały książkowy katalog „Grafika i rysunek – Andrzej Pietsch”, w którym aż 12 stron i ok. 15 historycznych zdjęć poświęcono karcie taternickiej artysty. Zmarł 30 listopada 2010 r. po paru latach odchodzenia – bez cierpień ale i bez kontaktu ze światem i własną tożsamością. Mimo niewielu lat działalności, mocno wpisał się do kronik powojennego taternictwa, a jeszcze mocniej – tu już w wymiarze nie tylko polskim – do historii współczesnych sztuk plastycznych. Spoczął na Cmentarzu Rakowickim żegnany przez rzeszę przyjaciół i kolegów górskich oraz kilka pokoleń wdzięcznych wychowanków. Do Ewy i wszystkich jego Bliskich kierujemy słowa serdecznego współczucia.

Józef Nyka

PARYSKI 1909–2000

W połowie grudnia mija 10 lat od śmierci Witolda H. Paryskiego, człowieka-institucji, największego i najbardziej kompleksowego znawcy Tatr, autora 25-tomowego przewodnika „Tatry Wysokie” (1951–1988) oraz – wraz z żoną Zofią – równie epokowego dzieła, Wielkiej Encyklopedii Tatrzańskiej (1995). Rozwijając misję Stanisława Eljasza Radzikowskiego, Janusza Chmielowskiego i Mieczysława Świerza, podniósł on tatrologię do rangi ogólnie uznanej nauki. Zgromadził największe prywatne zbiory tatrologiczne, co więcej – wszystko to przeczytał i ogarnął niewiarygodnie dobrą pamięcią. Spora część dzisiejszych „prac” historycznych z tej dziedziny, publikowanych w internecie ale i w poważnych nawet periodykach czy książkach, to nic innego, jak wypisy z Paryskiego, co najwyżej – choć i to nie zawsze – przebrane w inne słowa. Tatry nie wyczerpywały pola jego zainteresowań – przez wiele lat był też czołowym znawcą historii andynizmu, pozostawił nawet czekającą na wydanie pracę z tej dziedziny. Głównie jego zasługą jest wysoki poziom wiedzy przewodników tatrzańskich. Swoim dziełem zapracował na pozycję autorytetu w sprawach gór wysokich a swoim charakterem – autorytetu moralnego w środowisku ludzi gór. Swoje zbiory

przekazał Tatrzańskiemu Parkowi Narodowemu, gdzie są opracowywane i częściowo udostępniane, choć nie zawsze z należytym pietyzmem. Tak np. jego unikalna kolekcja starej fotografii tatrzańskiej, z której był bardzo dumny i którą chciał wydać w formie albumu, uległa stopniowej parcelacji między publikacje innych autorów. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, jednak wciąż puste miejsce po Paryskim zdaje się przeczyć tej maksymie. (*jn*)

ZIMA NA 8-TYSIĘCZNIKACH

Ostatnim sukcesom i aktywności medialnej Simone Moro zawdzięczamy ożywienie sezonu zimowego w górach najwyższych. Tej zimy Simone i jego partner Denis Urubko wybierają się na Gasherbrum II – odprawę w biurze PAC odbyli 28 grudnia. O dokumentację wyprawy ma zadbać kanadyjski fotograf Cory Richards. Gasherbrum I jest celem zespołu Austriaka Gerfrieda Göschla, któremu towarzyszą dwaj Hiszpanie i dwaj Kanadyjczycy. Broad Peak zaatakują wyprawa polska pod wodzą Artura Hajzera, zorganizowana w ramach programu Polski Himalaizm Zimowy 2010–2015, wspierana finansowo przez Ministerstwo Sportu, PZA i Fundację im. Kukuczki. Zespół tworzą: Rafał Fronia, Jarosław Gawrysiak, Arkadiusz Grządziel, Marcin Kaczkan, Robert Kaźmierski, Piotr Snopczyński, Krzysztof Starek i – jako lekarz – Robert Szymczak. O założeniu bazy pomyślano już w październiku. Na Nanga Parbat wybrał się samotnie Rosjanin Siergiej Nikołajewicz, który jednak już na pierwszym odcinku ściany zapadł na chorobę wysokościową i w końcu grudnia zrezygnował z próby. Zapowiadani na Nanga Parbat Polacy Tomasz Mackiewicz i Marek Klonowski, znani m.in. z wyczynu na Mount Logan, nie pojawili się w grudniu w Pakistanie. Liczniejsze są wyprawy a raczej małe zespoły na szczytach niższych, 7- i głównie 6-tysięcznych. O ambitnym zamierzeniu kobiecej wyprawy pakistańskiej pisaliśmy w poprzednim numerze GS. W Pakistanie żaden z ośmiotysięczników nie ma dotąd zimowego wejścia. Austriacka strona „Bergsteigen.at” omawia te sprawy i pisze, że to „Polacy swymi wspinaczkami zimowymi przynieśli himalaizm w nowy wymiar”.

WEGA TOM PIĄTY

Takiego prezentu gwiazdkowego dawno nie mieliśmy, a włożyło go nam pod choinkę zasłużone wydawnictwo „Stapis”. Jest nim piąty tom WEGA zatytułowany „Góry Afryki, Antarktydy, Australii i Oceanii”. Tom jest szczuplejszy od poprzednich (424 strony) i zamyka geograficzny trzon encyklopedii. Czekają nas jeszcze dwie księgi: „Ludzie gór” oraz „Suplement”, być może nadto jako aneks tom VIII, obejmujący jaskinie, z części II–V programowo wyłączone. Gdyby nawet tomy te nie powstały, na co się nie zanosi, te już wydane stanowią zamkniętą całość – unikatową w górskiej literaturze światowej, która nie dorobiła się odpowiednika nawet w dużo mniejszej skali. W przedmowie do I tomu z dumą pisał Stanisław Pisarek, że „w polskim języku powstaje największe na świecie kompendium wiedzy o górach”. Dziś można powiedzieć, że już powstało, niestety, polski język ogranicza jego zasięg do jednego tylko kraju a nabite treścią tomy nie funkcjonują w światowym obiegu. Autorzy nie planują starań o wydanie całości w wersji angielskiej, sądzimy jednak, że warto by ich do tego przekonać – nieco odpolonizowana anglojęzyczna „GEMM” byłaby czołowym polskim akcentem w historii alpinizmu światowego, czymś na miarę Everestu w zimie. Trzy i pół tysiąca stron WEGA z setkami finezyjnie wykonanych map i ze smakiem dobranych ilustracji to niewiarygodne dzieło dwojga ludzi przy raczej skromnym udziale współpracowników. Małgosia i Jaś Kielkowscy obdarzeni zostali przez ostatni Walny Zjazd członkostwem honorowym – nikomu się ta godność bardziej nie należała, niż im, ale w ślad za nią powinno pójść większe zainteresowanie PZA ich niepowtarzalnym dziełem, stanowiącym chlubę nas wszystkich i nader ważki polski wkład do górskiej kultury w ogóle. Dziękujemy i czekamy na więcej. (*Józef Nyka*)

HEJ KOLEDA, KOLEDA

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku otrzymaliśmy kilkadziesiąt kart i maili z życzeniami i zwykle pięknymi kompozycjami fotograficznymi. Z życzeniami pospieszyli m.in. Danuta Baranowska, Inga Cochlin, Anna i Władysław Janowscy, Iwa Momatiuk i John Eastcott, Małgorzata i Jan Kielkowscy, Anna Milewska, Barbara Morawska-Nowak, Anna Okopińska, Ewa i Andrzej Paczkowscy, Grażyna i Zdzisław Rynowie, Magda i Marcin Rząsowie, Sylwia Szałach, Ala i Wa-